Ner 31. ROK 1842. SRODA 9 LUTEGO.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Z aliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Appolonii P.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Gorisława.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rozne uwagi
	6	27" 8' 143	— 12°	5,0''' 64	Zaden	Pogoda	Mgla
7	2	7, 978	— 6,	6,1, 03	Pn Wschodni słaby	,,	
	10	7, 773	— 11, 4	6, 71	Zaden	,,	

Wiadomosci zagraniczne.

FRANCYA.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 24 Stycznia, po zgłębieniu całego przedmiotu (prawa przeszukiwania okrętów). Pan Billaut poprawki swéj odstąpił, a izba następnie prawie jednozgodnie poprawkę pana Lefebvre przyjęła.

Z Paryża 24 Stycznia. Obok rozpraw w izbie deputowanych, ohydny proces notaryusza Lehona zajmuje teraz uwagę publiczności. Czynności przed sądem poprawczym dają obraz niesłychanéj bezczelności, obłudy i podstępów, za pomocą których Lehon klientów swoich okradał. Powszechne politowanie, ale oraz też nadzwyczajne rozjątrzenie objawiło się w pośród zgromadzonych, gdy pan de la Chance z synem z którym Lehon w najściślejszéj żył przyjaźni, oświadczył, że oszust ten, w którym nieograniczone pokładał zaufanie, cały jego majątek, 1,300,000 fr. wynoszący, zamatwił i złotrował, i że on (de la Chance) stał się tym sposobem żebrakiem. Inni dawniejsi klienci Lehona w podobném są położeniu. Zresztą pojąć nie można, gdzie wszystkie te skradzione pieniądze, których summa 6 milionów franków dochodzi, podziały się, kiedy Lehon powszechnie tu znany jako człowiek nie mający żadnéj namiętności i zachowujący porządek w wszystkich interessach swoich. Nie żył on nigdy wystawnie, nie grywał w karty, był bardzo wstrzemięźliwy, i dla tego właśnie tak powszechne sobie zjednał zaufanie. Głębokie milczenie, przestrzegane przez obżałowanego, nie może zaiste do wyjaśniania téj tajemnicy się przyczynić, ale powoduje ono publiczność do najdziwaczniejszych domysłów. Pan Chaix d'Estanges, mający sobie poleconą obronę Lehona, po dokładném zbadaniu sprawy, akta wszystkie odesłał z oświadczeniem, że się obroną obżałowanego zająć nie może. Zresztą sprawa ta przy obradach taką przybiera postać, że sąd policyi poprawczéj może się niewłaściwym oświadczy i obżałowanego do sądu przysięgłych odeśle, gdzie zapewne kary hańbiącéj nie ujdzie.

Mówią powszechnie, że poseł belgijski, hr. Lehon, dworu swego o odwołanie siebie prosił.

Izba deputowanych. Posiedzenie dnia 25 Stycznia. — Dziś rozpoczęły się obrady nad piątym paragrafem adressu, następującéj osnowy:

Prace takowe czczą pokój i dają wartość jego uczuć. Pokój jest trwały, bo jest żyzny, a dobrodziejstwa jego ręczą za jego trwałość, masz słuszność liczenia na to, iż zakłócony nie będzie, i izba z ukontentowaniem zapewnienie to przyjmuje.

Paragraf ten bez oporu przyjęto. P. Gustaw Beaumont wniósł następnie, aby w to miejsce następujący paragraf do adresu wcielono.

Spodziewa się (izba), iż w nieszczęsny sposób powstałe nieporozumienia między rządami Francyi a Hiszpanii nie zakłócą zgody między temi dwoma narodami istniejącéj, i że te, pomne wielkich interesów, jakie je obopolnie łączą, jako też wspólnéj zasady ich instytucyi, szybko koniec położą niesnaskom, nie mającym głębokiéj i narodowéj przyczyny.

Po rozwinięciu przez pana Beaumonta swego wniosku, wystąpił minister spraw zagranicznych na mównicę, aby wniosek takowy zbijać.

ANGLIA.

Londyn 27 Stycznia.

Powszechna radość (tak donoszą z Windsoru) rozlała się po kraju naszym. Nie ma serca uczciwego i cnotliwego w całém państwie W. Brytanii, któreby dzisiaj nie było przepełnione uczuciami miłości, lojalności i życzliwości dla szczęśliwéj Monarchini połączonych królestw, dla jéj młodego i uwielbiango małżonka, dla jéj ukochanego dziecka, za błogosławieństwem bozkiem kiedyś ojca potomstwa królów, dziecka chrzestnego potężnego władzcy, czułego krewnego, szczerego sprzymierzeńca rodziców tego dziecięcia, podpory religii narodowéj, dziecięcia ochrzczonego teraz w stałéj protestanckiéj wierze, ku radości Anglii i w obliczu świata. Zaiste! Windsor dzisiaj pełen radosnego ruchu którego wielkość tylko w sercu narodu może być zmierzoną; młody xiążę nietylko ma być ochrzczony na wiarę ojców swoich, nietylko głosem króla protestanckiego, którego charakter królestwu zawsze tylko blasku dodaje i który go dzisiaj duchownem świadectwem swojem zaszczyca, lecz téż czułym wszystkich serc angielskich odgłosem, które obecnie radosnemi okrzykami starą królów naszych siedzibę przepełniają. Tak tedy już w téj chwili dziecko królewskie stało się dzieckiem całego narodu! Czujemy, jak ściśle losy naszéj ojczyzny z jego losami się zjednoczyły! Uznajem ważność tego znaku i symbolu szczeréj protestanckiéj wiary, który króla Pruskiego—Monarchę, który tak chętnie składania wszelkich hołdów unika — z serca państwa jego, gdzie go szanują i kochają, do świątyni sprowadził, w któréj nasz xiążę Wallii na łono chrześciaństwa przyjęty został.« -Następuje obszerne opisanie uroczystości chrztu, z którego tu tylko wyjątki umieszczamy. Poranek dnia tego był pogodny i pięknie weszło słońce pod murami zamku. O godzinie 11½stéj lord Lyndhurst, lord kanclerz Anglii, pierwszy wstąpił do przeznaczonéj na ten obrzęd kaplicy ś. Jerzego, za nim postępowało grono członków izby wyższéj, kawalerów orderów podwiązki, lord major Londynu i szeryfowie. Ołtarz wspaniale, ale jednak pojedynczo był przystrojony; przed nim na krześle axamitem purpurowym pokrytem stała chrzcielnica, do któréj poźniéj wlano wodę czerpniętą z rzeki Jordanu, którą w tym celu umyślnie do Anglii sprowadzono i w karafinie królowéj ofiarowano. Po wstąpieniu do kaplicy biskupa Londyńskiego, biskupa Norwichskiego, Arcybiskupów Kantuareńskiego i Yorkskiego, dziekana i kapituły Windsorskiéj, i biskupa Winchesterskiego; ukazała się królowa z dostojnym małżonkiem swoim i cały dwór zajął następnie w przepisanym porządku miejsca swoje. Królowa miała na sobie suknią z czerwonego aksamitu, na głowie tiarę z dyamentów; nad suknią zaś płaszcz, który się jéj jako władzczyni orderu podwiązki należy, a na szyi collier tego orderu. Królowa bardzo czerstwo i zdrowo wyglądała, zaś xiążę Albrecht był nieco blady. Król Pruski, który między świadkami chrztu pierwsze zajmował miejsce, miał mundur szkarłatowy z srebrnemi epoletami. Gdy wszyscy goście już byli usiedli, młody xiążę przez Xiężnę Buccleuch do kaplicy wniesiony został i obrzęd chrztu się rozpoczął. Arcybiskup Kantuareński wziąwszy dziecię na ręce wyrzekł słowa: »Chrzcę Cię, Albrechcie Edwardzie w imię Ojca, i Syna, i Ducha Swiętego!« Po spełnieniu obrzędu chrztu, dziecko stojącéj u drzwi mamce oddano, która je z kaplicy wyniosła. Potém odśpiewano Halleluja, nastąpiły dziękczynne modły i processya w przepisanym porządku wyszła z kaplicy. Cały ten obrzęd trwał właśnie pół godziny. W programacie wyczytujemy, że skoro cały orszak do zamku powrócił, odbyto kapitułę orderu podwiązki i króla Pruskiego, który jako potomek Jerzego I., nawet i kiedy nie ma wakansu kawalerów, jednak do orderu przyjęty być może, kawalerem onego obrano i oznakami ozdobiono. Po uroczystości téj nastąpiło dejeuner w galeryi Van-Dyka i przyległych pokojach dla 200 osób. Wieczorem dano wielki bankiet w przysionku ś. Jerzego na 110 osób; z ciała dyplomatycznego byli tylko obecni posłowie Francyi, Pruss, Portugalii, Hanoweru, Saxonii i Belgii, jako tak nazwani posłowie familijni.—Pozajutro wieczorem N. Krél Pruski z Windsoru do Londynu uda się. Słychać, że się chce doczekać zagajenia parlamentu, i że na téj uroczystości obecnym będzie. W niedzielę N. Pan będzie

na nabożeństwie w katedrze ś. Pawła w Londynie. Biskup Londyński będzie miał kazanie. Wszyscy członkowie kapeli z St, James, oraz śpiewacy chóru wezwani zostali, aby w dniu tym muzyce w kościelnéj udział mieli; podobny rozkaz otrzymali też od dziekana swego śpiewaey z Opactwa Westminsterskiego.

BELGIA.

Bruxella 24 Stycznia.

Izba skarżąca ogłosiła d. 19 b. m. swój wyrok w sprawie oranżystowskiego spisku. Następujący oskarzeni oddani zostali pod sąd przysięgłych; br. van der Meeren, jenerał-major; Jakób van der Smissen, były jenerał brygady; Parys; intendent żandarmeryi; Józef van der Smisse, kupiec; Ludwika Graves, żona ex-jenerała van der Smissen; Crehen, pensyonowany wojskowy; Parent, b. pułkownik ochotników; Verapraet, b. kapral; van Laethem, b. oficer (zbiegły lub ukrywający się). Uwolnieni z pod oskarżenia; Vandenplas, wydawca dz. *Lynx*; Ernest van der Smissen, bez zatrudnienia; Graumont, b. oficer ochotników; van den Elsken, znany pod nazwiskiem Borremans, b. pułkownik (zbiegły).

Rozmaitości.

GRECYA I TURCYA.

Punkta uskarżania się ze strony Porty.

(Dokończenie.)

To położenie z wielu już stron zostało uznane i ocenione. Ono było powodem dla którego jeszcze w ostatnich czasach Francya projektowała aby Tessalię, Epir i Kandyą przyłączono do Grecyi, dla nadania jéj większéj siły tém bardziéj że one Porcie na nic się nie przydadzą. a naszemu królestwu potrzebnemi są do trwałości i umocnienia. Porta mogłaby podobnie jak za swoje posiadłości w Beocyi i Eubei otrzymać wynagrodzenie za tę stratę, jeśli ją tak można nazwać. Na to niechciano się zgodzić. Zostawiono Grecyę jéj położeniu i słabości, skutki polityczne tego postanowienia, okazały się obecnie w sposób niepokojący dla tych którzy byli jego sprawcami. Jednakże od téj narodowéj antypatyi, którą, tak rozsądny rząd w Turcyi zdołałby złagodzić i do minimum zredukować, daleko jest jeszcze do propagandy rewolucyjnéj, którąby była norganizowaną w Grecyi dla zwalenia Turcyi, jak to utrzymywały organa dziennikarskie Porty, i usiłowanie uorganizowania jéj w Atenach przez stowarzyszenie »prawowierców« zostało jak wiadomo przez rząd grecki odkryte, zniweczone i ukarane.

A zatém nie o to tu idzie w tym przypadku, w którym chcianoby rząd grecki uczynić odpowiedzialnym, że kilkakrotnie miały miejsce szczegółowe napady z Grecyi na ziemie Turecką, i że ociniecobjawiły się znaki nieprzyjacielskiego usposobienia ludności chrześciańskiej przeciw Porcie, ale o to tylko iść może, czy rząd grecki pozwolił stać się temu czemu mógł przeszkodzić, albo czy z swojéj strony uczynił co do podsycania tego nieprzyjaznego usposobienia, do zachęcania podobnych przedsięwzięć, albo poparcia ich w ich postępie; a kwestya ta na to stanowisko przyprowadzona, łatwo da się rozwiązać. Napady na Tessalię i Athos są pojedynczemi, nagle zjawiającemi się i znikającemi wypadkami, których przy położeniu krajów i granic, przy naturze i usposobieniu mieszkańców, silniejszy nawet rząd nie zawsze mógłby zniweczyć, podobnie jak rząd turecki nie mógł przeszkodzić napadom zbrojnych band rozbójniczych po 50 do 100 ludzi z Tessalii, które każdéj wiosny stawały się ciężką i niezmierną plagą dla północnych prowincyi Grecyi. Toż samo zastosować się daje najsłuszniéj do powstania kreteńskiego, które w samym swoim początku nie wiele było liczniejszém ale ono dłużéj trwało, i to jego trwanie istotnie dało sposobność do uważania postępowania rządu greckiego i sądzenia o niém. I to właśnie jest najgłówniejszy punkt na którym się opiera skarżąca nota Turcyi.

Ale powstanie to rozpoczęło się bez wiedzy i woli rządu greckiego, który daleki od dopomagania mu, owszém stawiał wszelkie przeszkody jakie tylko były w jego mocy, rozszerzaniu się jego przez jakichkolwiek bąć ludzi, bąć w pieniądzach i zapasach zasiłki ze strony mieszkańców właściwej Grecyi. Słusznie mówi w tym przedmiocie nowo wychodzący rządowy dziennik w Atenach Dostrzegacz (*Paraleretes*): »Czyliż Porta nie wie, że gdyby nasz monarcha w czasie powstania kreteńskiego dozwolił był jednemu tylko z naszych wielkich wodzów, udać się do téj wyspy, byłaby już ona na zawsze straconą dla Turcyi? Czyż Porta nię wie że jedynie przez neutralność Grecyi pozostala w posiadadaniu Krety? i zaledwie ten wypadek który był tak pomyślną okolicznością dla Grecyi ku powiększeniu jéj posiadłości, przeszedł nie będąc użytym przez rząd nasz w takim duchu dywan turecki odważa się czynić nas odpowiedzialnemi za to czegośmy nie obudzili i z czego niechcieliśmy korzystać. Czyliż

już niepodobnem jest żeby wschód odwrócił los ku któremu wszystko go popycha?«

To zatém są skargi Porty i ich wykład w prawdzie krótki i tylko wskazujący, ale jednak dostateczny do okazania, że ze strony rządu greckiego nic zaszło nic takiego, coby mogło usprawiedliwić uzbrojenia, groźby i nieszczęścia wojny, którą Porta przygotowuje się rozniecić na morzu środziemném wpośród zaledwie przywróconego pokoju. To czego ona miała prawo żądać, rząd grecki już uczynił, albo gotów jest uczynić, z tém jednakże zawarowaniem, aby opiekuńcze mocarstwa postanowiły względem wysokości i celu zobowiązań Grecyi.

To wszystko już wtedy nie było tajemnicą w dywanie, kiedy przystąpiono do uzbrojeń, z zamiarem użycia w końcu oręża przeciw Grecyi. Ale postępując tą krzywą i niebezpieczną drogą, miał on co innego na myśli, i skargi przedstawione mocarstwom są tylko pozorem, któremi on swój zamiar i cel pokryć pragnął. Co się tycze celu i zamiarów Porty starać się będziemy później je wyjawić.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 6 do dnia 7 Lutego.

Ławiński Jan, Piotrowska Brygida, Casini hrabia kuryer ces ross., Janaka Konstanty, Czermak Mateusz, z Polski; — Zakrzewska Antonina ob., Lanckoroński Stanisław ob., Kosińska Anna Tomkowicz Apolonia ob., Mitasch Michał ob., Baum Jgnacy ob., Altman Leopold, Hollberg Fryderyk z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Kicka Marya hr., Młocka Zofia ob., do Polski; — Stańko Józef, Benoe August ob., do Galicyi; — Schu lański ob., do Pruss;

Doniesienie Urzędowe.

Podpisany Z. Notaryusza w Okręgu W. M. Krakowa zawiadamia, że w pertraktacyi spadkowéj według uchwały rady familijnéj d. 16 Grudnia r. z. w Sądzie Pokoju Okręgu Chrzanowskiego zapadłéj przez Wysoki Trybunał I. Instancyi W. M. Krakowa d. 22 Stycznia r. b. do N. 429 zatwierdzonéj, po niegdy starz. Jakóbie Richter materyały do galarów w Dębu nad rzeką Pszemsza dnia 15, bydło, suknie, sprzęty gospodarcze dnia 16 m. i r. b. na Kątach w godzinach zwyczajnych sprzedane, i dom karczmą zwany N. 8 w wsi Kąty na lat 3 pod warunkami w uchwale dnia 17 t. m. i r. w godzinach rzeczonych wydzierżawiony, zostaną.

Chrzanów 4 Lutego 1842 r.

Ignacy Dorau.

Doniesienie prywatne.



Zwracając uwagę na przymioty i zalety rzemyków chemiczno elastycznych, do ostrzenia brzytew, scyzoryków i t. d. o których prawdziwości i użyteczności każdy z kupujących sam się przekonać raczy, podpisany ma honor oświadczyć: iż gdy tylko do soboty w tutejszéj zabawi stolicy, zaprasza przeto życzących nabyć powyższych rzemyków, aby go swoją obecnością zaszczycić raczyli, lub o swoich żądaniach wcześnie uwiadomić zechcieli, dla zastosowania się do ich woli.

J. P. Goldschmidt

fabrykant z Berlina, mieszka w Oberzy pod *Wołem* na Stradomiu.

Jakim sposobem, gdzie i za jakiém zaręczeniem, za 40 złp. (6 tal. 20 srgr. pruski courant) można się stać posiadaczem 1,200,000 złotpol. (200.000 tal.) o tém Bióro Komisowe *Petri Kirchhof* w Lubece Nr. 308, bezpłatną udziela wiadomość.

Bióro przyjmuje listy frankowe w rzeczonym interesie najdaléj do początka Marca r. b, i odpowiada na nie bezzwłocznie t. j. zwrotną pocztą.

Nadto oświadcza wyraźnie, że po udzielonéj wiadomości i ocenieniu onejże, każdemu zostawia się wolność użyć 40 złp. na powyższy cel lub odebrać je na powrót, bez żadnéj opłaty. — Lubeka w Styczniu 1842 r. Bióro Komisowe Petri Kirchhof Nro 308. (2r.)